



ERG@BIERUN
ZAKŁADY PRZEMYSŁU SŁODZIANYCH

127 LAT NA RYNKU

**tyski
magazyn
kulturalny**

KWARTALNIK

Rok 2 Nr 2 (5)

Lipiec

'98

Indeks 989 PL ISSN 1428-1147 pismo bezpłatne

Szanowni Państwo!

Minał kwartał od poprzedniego naszego spotkania, kolej zatem na następny numer Tyskiego Magazynu Kulturalnego. Ciesząc się, że znów możemy gościć w Państwa domach.

Tym razem TMK ukazuje się na zakończenie sezonu artystycznego 1997/98. Miniony sezon w Teatrze Małym był dość trudnym okresem. Początkowe trudności finansowe pomogli nam przezwyciężyć wypróbowani przyjaciele, tacy jak: BROWARY TYSKIE GÓRNY ŚLĄSK SA, PPUH SERVUS z Mikołowa, PPUH ELMIKO z Mikołowa i ELEKTROWNIA LAZISKA SA.

Do sukcesów artystycznych tego sezonu zaliczyć możemy np. tournée zagraniczne zespołu Teatru „Bellego” i „Migreski”. Pierwszy z wymienionych wystąpił na zaproszenie Związku Polaków na Ukrainie w Kijowie i Winnicy oraz na zaproszenie Polonii w Brukseli i Luksemburgu, gdzie swoim spektaklem „Ktoś zapłagał ten świat” odzyskał działalność scen polskich (w głębi numeru rozmowa ze Sławkiem Żukowskim, dla którego miniony sezon był także źródłem sukcesu na scenie Teatru Polskiego w Białymostku). „Migreska” natomiast wystawiła nowy spektakl „Kwidam” na scenie Centrum Polskiego w Brukseli, gdzie przebywała na zaproszenie dyrektora tej placówki. Spektakl był bardzo dobrze przyjęty i zespół został jeszcze raz zaproszony z tym przedstawieniem do Belgii w październiku.

Prawdziwym przebojem omawianego sezonu były XXV Tyskie Spotkania Teatralne, które sprowadziły do Teatru Małego prawie 7 tysięcy widzów! Na Spotkania do Tychów przyjechało 21 amatorskich zespołów teatralnych z Polski i z zagranicy. Od 25 do 30 kwietnia w naszym mieście odbywało się prawdziwe święto teatru. Poza przeglądem zespołów teatralnych pod okiem szacownego jury, warsztaty artystyczne prowadził Halina Machulska, Leszek Mądzik, Jacek Jędrusiak, Maria Lipok-Bierwaczek i Cezary Jakubczyk, wieczory natomiast zajmowali profesjonalni, prezentujący swoje dokonania artystyczne na scenie Teatru Małego. W dalszej części magazynu znajdziecie Państwo obszernie materiały z XXV Tyskich Spotkań Teatralnych.

Ogółem w sezonie 1997/98 w Teatrze Małym odbyło się ponad 230 imprez, które zobaczyło prawie 65 tysięcy widzów. Galeria „Obok” zaprezentowała 11 wystaw, a zwiędziło je ok. 10 tysięcy osób.

Do ciekawych imprez zaliczyć możemy spektakle: „Prawie i inne czasy” w wykonaniu Towarzystwa Wierszań i Supraśla, „Moralność pani Dulskiej” Teatru im. Adama Mickiewicza z Czapłachowicy, „Biedermann i podpalacz” z Teatru im. J. Słowackiego z Krakowa, „Kir” Sceny Plastycznej KUL czy „Seks, prochy i rock and roll” Teatru im. Jaracza z Łodzi. Wielu widzów przyciągnęły do Teatru Małego również recitale Grzegorza Turnaua, Renaty Przetnyk czy Michała Bajora, koncerty zespołów Kult, Trubadury, Stare Dobre Malczewo oraz kabarety „Potem”, „Mumio” i „Grupa Rafała Kmita”.

Fund 80 imprez przeznaczonych było dla dzieci i młodzieży. Były to przedstawienia teatralne, koncerty, konkursy oraz gry i zabawy. Dzieci przychodzą również zwiedzać teatr. Przedsięwzięcia te możemy organizować dzięki wspaniałe rozwijającej się współpracy ze szkołami i młodzieżowymi domami kultury.

W sposób znaczący do naszych sukcesów przyczynili się sponsorzy i mecenasi, których przybywa coraz więcej. Do nowych przyjaciół Teatru Małego zaliczyć możemy ELEKTROWNIĘ LAZISKA SA i TELEKOMUNIKACJĘ POLSKĄ SA.

Wszystkim sponsorom i mecenasom serdecznie dziękujemy, bez ich pomocy nie moglibyśmy zrealizować wielu ciekawych imprez.

W sezonie 1997/98, poza wymienionymi wyżej, pomagali nam jak zwykle: BROWARY TYSKIE GÓRNY ŚLĄSK SA, DRUKARNIA OLDPRINT w Zorach, ZAKŁAD ELEKTRONIKI GÓRNICZEJ w Tychach, TAB-TRONIK w Tychach, PPUH ELMIKO sp. z o.o. w Mikołowie, PPUH SERVUS sp. z o.o. w Mikołowie, BANK WSPÓLPRACY REGIONALNEJ w Tychach, Firma MISTER w Tychach, TRANSLUD-MASIWA sp. z o.o. w Katowicach, HOTEL NOMA RESIDENCE w Plesznie, HOTEL TYCHY, ELEKTROBUDOWA SA Oddział w Mikołowie. Mam nadzieję, że w nowym sezonie przybędzie nam nowych mecenasów. Tu gorąco apeluję do szefów firm, którzy jeszcze się nie zdecydowali na współpracę z nami – nowy sezon już tuż, tuż. W zamian za pomoc zapewniamy reklamę w naszych publikacjach (ulotki i afisze repertuarowe – ponad 12 tys. egzemplarzy, TMK – 5 tys. egzemplarzy), możliwość ustawienia tablicy reklamowej w hola teatru, możliwość uruchomienia stoiska reklamowego podczas trwania imprez w teatrze.

Szczególnie polecamy mecenasom inaugurację sezonu artystycznego 1998/99 w dniu 19 września, kiedy to Teatr Rozrywkowy z Chorowa wystawi w naszym teatrze wersję koncertową „Skryzypka na dachu”. Na każdą inaugurację sezonu do Teatru Małego przybywają szefowie różnorodnych firm i instytucji, władze miejskie oraz wielu innych gości – sympotyków działalności Teatru Małego. Inauguracja sezonu jest okazją do spotkań i rozmów przy lampce szampana lub filiżance kawy.

Oczywiście przygotowujemy już wiele propozycji na nowy sezon, ale o tym w kolejnym numerze TMK. Oczekujemy również propozycji renowacji naszego Państwa – liczymy na Was.

Od sierpnia będzie można rubrykę w kasie teatru nową kartę stałego widza, której wydawcą jest tym razem Miejski Ośrodek Kultury. Gorąco Państwu polecam zakup tej karty. Przypominam, że każdy jej posiadacz ma prawo do zakupu dwóch biletów ze zniżką 30% na imprezy organizowane przez MOK. O szczegółach czytacie Państwo w numerze.

Za chwilę wakacje, życząc więc wszystkim Państwu wspaniałych, radosnych i niezapomnianych urlopów, po powrocie z których przyjdzie znów do Teatru Małego w Tychach.

Tomasz Kordon

W NUMERZE:

Folwark zawsze aktualny	str. 3
Plener „TYCHY '98”	str. 5
Pragmatyczny artysta	str. 7
O teatrze ludowym słów kilka	str. 9
Jak pracowałem z Leszkiem Mądzikiem	str. 11
Echa XXV Tyskich Spotkań Teatralnych	str. 12
Gwiazdzbior kwartalny	str. 16
Konkurs na plakat VII „Śląskiej Jesieni Gitarowej” rozstrzygnięty	str. 18
Regulamin konkursu	
VII „Tyskie Lato Poetyckie”	str. 19
Okienko z wierszem	str. 19
Teatr Mały – repertuar na sierpień i wrzesień	str. 20
Galeria „Obok” – zapowiedzi imprez	str. 21

Jak pracowałem z Leszkiem Mądzikiem

O Scenie Plastycznej KUL Leszka Mądzika do-
wiedziałem się kilka lat temu, kiedy znajomy miał
okazję oglądać jeden ze spektakli tego teatru. Po-
wiedział mi wtedy, że tego zjawiska nie można,
czy też nie należy opisywać – to trzeba przeżyć.
Trudno mi było wtedy to pojąć. Teraz, kiedy zobac-
zyłem „Kir”, tamte słowa wróciły jak bumerang,
w pełni jednak zrozumiałe i klarowne. Tego spek-
taklu się nie ogląda, a wchłania całym ciałem. To
cały mój komentarz.

W programie XXV Tyskich Spotkań Teatral-
nych, obok rzecz jasna spektakli, znalazły się rów-
nież warsztaty teatralne, a tu m.in. warsztaty z Lesz-
kiem Mądzikiem właśnie. Zainteresowałem się nimi
najbardziej i tutaj byłem od początku do końca...

Zajęcia zaplanowano na trzy dni. Mogło w nich
uczestniczyć trzynaście osób. Większość z warsz-
tatowiczów nigdy nie miała dotąd okazji czynnie
uczestniczyć w tego typu działaniach. Byli oni ra-
czej związani z teatrami dramatycznymi czy mu-
zycznymi, ale nigdy z plastycznym. Warsztaty za-
powiadały się o tyle ciekawie, że ich finałem mia-
ło być pokazanie etudy plastycznej, właśnie na za-
jęciach opracowanej. Trzy dni po trzy godziny. Co
tu dużo mówić – nie bardzo dawalem wiarę w po-
wodzenie tego projektu.

Dzień pierwszy. Spotykamy się w SDK „Te-
cza” 27.04. o godz. 15.00. Wszyscy ciekawi, jak
to będzie. Podekseytowani, z czytelną jednak re-
zerwą. „Zawsze można się wycofać. Jeśli ktoś nie
czuje sprawy, nikogo nie będę przekonywać” – po-
wiedział zaraz na początku Leszek Mądzik. Chwi-
ła ciszy i wszyscy postanowili zaryzykować.
Najpierw autor „Kir’a” długo opowiadał o swoim
teatrze, jak powstawał, dlaczego, dla kogo, w jaki
sposób rodzą się nowe spektakle. Zdradził kilka
tajemnic, tricków jakie stosuje, ale o tym obieca-
liśmy nikomu nie wspominać. Więc cisza. Po dłu-
gim dość rozmowie Leszek Mądzik przedstawił
swoją wizję etudy, nad którą zaraz mieliśmy za-
cząć pracować. Wtedy pomału zaczęliśmy pojmo-
wać, co robią przygotowane przedmioty. Trzy kil-
kometrowe drewniane ramy, kilkaset arkuszy szre-
go papieru, dwumetrowe, ciężkie, o wielkiej śred-
nicy, plastikowe rury, niezły całkiem kawał sznur-
ka, wiaderko pszenicy itp.... Najważniejszym jed-
nak tworzywem miało być ludzkie ciało, emocje,
a dopiero w końcu – właśnie papier. Emocje
i sztucznie wywołane zachowania miały być reży-
serem spektaklu. Niby wszystko proste. Zdawać by

się mogło, jakaś wielka improwizacja czy happe-
ning. Nie bardziej mylne.

Leszek Mądzik zaproponował kilka ciekawych
eksperymentów, które później miały się przydać
podczas spektaklu. Np.: Z szarego papieru zrobili-
śmy kilka „kopert”, tak dużych, że mieścił się
w nich człowiek. Następnie należało w jakiś spo-
sób wydostać się na zewnątrz. Wszystko na scenie,
w zupełnych ciemnościach. Sprawa może wydać
się banalna, ale rzeczywiście w tamtych momen-
tach umysł włącza zupełnie nieznaną funkcję,
które powodują, że zachowujemy się jakoś inaczej.
Kto nie wierzy, niech spróbuje.

Inny przykład. Na drewnianej ramie rozciągnęli-
śmy szary papier, a jeden z nas na moment opuścił
salę. Ramę ustawiliśmy w taki sposób, by można
było w biegu przebić papierową membranę. Też
pozornie proste doświadczenie, a jednak śmiałek,
który miał tego dokonać podchodził do papieru
kilka razy. Podobnych ćwiczeń było kilka, ale
wszystkie zmierzały do jednego-celady.

Następny dzień to praca czysto techniczna.
Budowanie scenografii, przypomnienie kolejnych
scen, konsultacje z pracownikami technicznymi
Teatru Małego, ostatnie korekty.

I nareszcie 29.04 godz. 20.00. Wszystko ma
się okazać. Kilka raptem godzin przygotowań, kil-
kunastu śmiałków i kilkadziesiąt osób na widowni.
Etiuda zaplanowana na około piętnaście, dwadzie-
ścia minut. Czekamy na sygnał. Ja z wygodnej po-
zycji widza, reszta „zapakowana” w papier czeka
za kurtyną. Nagle wydobywają się z niej ręce uru-
chamiające jakiś mechanizm. Na scenę sygnę się
pszenica, a kurtyna wolno odkrywa przed nami nie-
codzienny widok. Zaczyna grać muzyka. Rozgry-
wa się akcja...

Widzowie najpierw niemo. Za moment owacje
na stojąco. Coś się wydarzyło. Coś czego nie można
opisać. Albo czego wygodnie jest nie opisywać (tu
znowu przypomniałem sobie słowa mego znajomego
sprzed lat i zgodziłem się z nimi).

Myślę, że my wszyscy, którzy wzięliśmy udział
w tych raptem trzydniowych warsztatach, będzie-
my je długo pamiętać. Praca z Leszkiem Mądzik-
kiem daje się scharakteryzować jednym słowem-
przyjemność. Rozstaliśmy się bogatsi o nowe do-
świadczenia, których pewnie - gdyby nie Leszek
Mądzik - nigdy nie mielibyśmy okazji przeżywać.
Było warto.

Arkadiusz Kremza

Echa XXV Tyskich Spotkań Teatralnych

Ostatni tydzień kwietnia (od 25 do 30) należał w Tychach do teatru. Na jubiluszowy przegląd teatrów nieprofesjonalnych zjechało 21 zespołów z kraju i zagranicy. W przeglądzie uczestniczyło 350 aktorów-amatorów. Mieli oni okazję wziąć udział w warsztatach teatralnych prowadzonych przez znakomitych artystów: Halinę Machulską (zajęcia poświęcone dramie), Leszka Mądlika (realizacja etudy zaprezentowanej na scenie Teatru Małego, zarejestrowanej przez Telewizję Katowice), Jacek Jędruska (warsztaty aktorskie), Cezarego Jakubickiego (warsztaty dla teatrów ruchu i pantomimy) i Marię Lipok-Bierwaczonek (praca etnografa z teatrami ludowymi). Uczestniczyli także w „pokazach mistrzów”, czyli profesjonalnych spektaklach wieczornych.

XXV Tyskie Spotkania Teatralne cieszyły się dużym zainteresowaniem społeczności naszego regionu – 27 widowisk profesjonalnych i amatorskich obejrzało w ciągu sześciu dni prawie 7 tysięcy widzów!

PLSKI TEATR LUDOWY ze Lwowa – prowadzony przez Zbigniewa Chrzaniowskiego – przywiózł „Randkę z Henarom” i zdobył nagrodę za „wzruszającą i muzycznie profesjonalną realizację spektaklu o przedwojennym Lwowie” (z uzasadnioną juri).



Foto: I. Kaliniec

Grupa Artystycznych Realizacji Teatralnych „GART” z Pałacu Młodzieży w Katowicach, nagrodzona została za przedstawienie „Przybornik” wg Jerzego Przybory, w reż. Jerzego Pokorskiego.



Z Litwy przyjechał POLSKI TEATR W WILNIE, kierowany przez Irenę Rymowicz. W Teatrze Małym pokazal żart sceniczny II. Sienkiewicza „Zagłębia swatem”.



Foto: I. Kaliniec



Jury w składzie: Halina Machulska (pedagog, prezes Polskiego Ośrodka Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatrów Dzieci i Młodzieży ASSITEJ w Warszawie), Leszek Mądlik (reżyser, scenograf, twórca i dyrektor Sceny Plastycznej KUL), Maria Lipok-Bierwaczonek (etnograf, kustosz Muzeum Śląskiego w Katowicach), Maciej Szczepaniak (poeta, literat, szef redakcji artystycznej Polskiego Radia – Rozgłośni w Katowicach), jednogłośnie przyznało GRAND PRIX XXV Tyskich Spotkań Teatralnych ABSURDALNEMU KABARETOWI z Chorowa, założonemu i prowadzonemu przez ks. Marka Wójcickiego w Domu Pomocy Społecznej „Republika”. Kabaret wystąpił z programem „Zgrywa”. Paniąkową statuetką autorstwa rzeźbiarza Remigiusza Dulki wręczył dyrektor MOK – Tomasz Kordon (z takim rzeźbiarzem – własnoręcznie odlanymi przez artystę z brązu – wyjechały wszystkie zespoły uczestniczące w XXV TST, zaś najlepsze – z nagrodami ufundowanymi przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Fundację Kultury).



Foto: I. Kaliniec

Po raz pierwszy w Policie gościło POLSKIE TOWARZYSTWO TEATRALNE ze Szwecji, współzałożone w Sztokholmie przez Marka Terpiłowskiego. Zespół zaprezentował swą ostatnią premierę „Zwierzęta Imbego Cagliostro” wg Andrzeja Bursy.



Za „kreatywne przedstawienie rzeczywistości witalnej środkami trafiającymi do wrażliwości młodzieży w spektaklu „Postmodernizm” w reż. Roberta Korowalka nagrodę otrzymał „Teatr Naszycy” i Teatr „Faktor” z DK w Orzku.



Jury postanowiło nagrodzić także instruktorów. Dagnara Łanucha została uhonorowana za umiejętne i interesujące połączenie funkcji edukacyjnej (integracja młodzieży) z funkcją artystyczną spektaklu „Nie wiadomo co się E-czy” Anatoniego Teatru Ruchu „Wampa” z Tychów. Adam Radziej (na zdjęciu przyjmuje nagrodę z rąk Leszka Mądlika) uzyskał szanowne jurorów za plastyczne wykreowanie świata w spektaklu „Pręgi” Teatru Młodzieżowego „Epidemia” z Bielskiego Ośrodka Kultury.



Jak zwykle osobną kategorię stanowiły teatry ludowe. Wystąpiło siedem zespołów. Dwie nagrody równorzędnie przypadły w udziale: Zespołowi Folklorystycznemu „Bezczaszenie” z Bojszów za widowisko „Nastała nam wiosna” (na zdjęciu prowadzący zespół i reżyser widowiska – Alojzy Lysko odbiera nagrodę; gratulują Leszek Mądlik, Maria Lipok-Bierwaczonek, Halina Machulska) oraz Zespołowi Obrzędowemu „Jarzębina” z Koculicy (z Tarnobrzęskiego) za „Ocepiły” w reżyserskim Ireny Krawiec, Aktyorka zespołu – Beata Oberek – otrzymała nagrodę za mełnowość aktorską w tym widowisku. Jury nagrodziło także Zespół Folklorystyczny „Bieruniarki” z BOK w Bieruniu za „Złote gody” w reż. Orylii Czerny, a wyróżniło Zespół Ludowy „Sciermianeczki” (także z BOK) za widowisko „Odpuść”, przygotowane przez Małgorzatę Zolnierzko.



Uroczysta inauguracja XXV TST odbyła się na dziedzińcu Teatru Małego. Wystąpił węgierski teatr uliczny „Mokkari”. Teatr ten od 10 lat podróżuje po świecie ze swoimi olbrzymimi lafkami i szczerkami. Aktozy tanczyli do żywej muzyki tak wspaniale, jakby szczerka były zupełnie naturalnym przedłużeniem ich kończyn.



Tyskie Spokojnie Teatrally były także znakomitą okazją do pokazania najciekawszych profesjonalnych spektakli teatralnych sezonu. Jubileuszową imprezę rozpoczął autor-ski spektakl Leszka Mądryka „Kie” w wykonaniu Sceny Plastycznej KUL. Przed wejściem na widowisko, młodzież tłoczyła się przy wydawnictwach Sceny, trochę starszej od TST.



Znakomity kontakt z publicznością nawiązał Bronisław Wrocławski prezentujący monodram „Seks, prochy i rock and roll”.



Publiczność bawiła się do łez podczas występu Grupy Rafała Kmity w spektaklu „Wszystcyśmy z jednego szynela” (na zdjęciu). Śmiechu wystarczyło jeszcze na wiele godzin, bowiem w kabarecie wystąpili także: znany w kraju Ireneusz Kmity (tytułami!) w swoim „Teatrze Ad-żergo Mami” i kabaret „Potem”.